

**(Il Messaggero - S.Carina) Pierwsze słowa, które wypowiedział, to te, które pozostały z największym wrażeniem: "*Sprzedawanie nie jest problemem, problemem jest złe kupowanie*". Odniesienie Monchiego do nieskończonego parku piłkarzy Romy nie wydaje się przypadkowe. Istnieją dwa rodzaje sprzedaży: 1) Te, których chciałbyś uniknąć i niestety, przy twoim bólu, będziesz zmuszony ich dokonać, aby dopiąć budżet; 2) Te, które masz nadzieję mogą przyjść i które z kolei ryzykujesz na poważnie odłożeniem do ostatniego tygodnia mercato, przekształcając je potem w nieowocne wypożyczenia.**

W pierwszej kategorii wylądowali Salah i Ruediger. Pierwszy ma porozumienie z Liverpooliem (w Egipcie są pewni, że sprzedaż zostanie ogłoszona w połowie tygodnia), drugi jest więcej niż po słowie z Interem. Roma na razie się opiera, próbując podnieść oferty, które wpłynęły (odpowiednio 35 i 20 mln), ze świadomością, że przed 30 czerwca musi sprzedaż przynajmniej jednego z dwójki. W drugiej kategorii jest wiele razy eksplorowany świat, który może ciążyć, jeśli chodzi o wynagrodzenia, tak samo jak wykupy, które Roma musi zrobić do końca miesiąca (12,5 za Preresą, 3,2 za Fazio, 8 za Perottiego, 8 za Juana Jesusa, 6 za Mario Ruiego).

To świat Doumbii i Iturbe, ale nie tylko. Piłkarzy, którzy nie znajdują się w planach technicznych Romy, ale którzy pozostają balastem, zwłaszcza z uwagi na wynagrodzenia, które ze sobą niosą, trudne do zaksięgowania. Weźmy za przykład Iworyjczyka: nie wystarczyło 18 goli w 24 meczach, aby został wykupiony z Basel. Zrobiono już pewne oceny: po co brać go teraz, gdy można poprosić o ponowne wypożyczenie latem lub dodatkowo obniżyć koszt nabycia, biorąc pod uwagę, że Seydou ma umowę, która wygasa za dwa lata? Od tych problemów nie uchronić się Iturbe. Również druga próba "uratowania życia" (produkcji Sabatiniego) się nie powiodła. Po kłopsie z Bournemouth przyszła wpadka w Torino, które nie myśli absolutnie o jego wykupieniu. W jego przypadku wpłynęły trzy oferty z Meksyku, ale napastnik, który za kilka miesięcy stanie się ojcem, wolałby zostać we Włoszech. Verona robiła nieśmiało sondaże, które pozostaną takimi, o ile Roma nie zgodzi się płacić części wynagrodzenia (2,3 mln netto plus bonusy).

Dalej jest Castan, który chce wrócić do Corinthians i piłkarze, którzy mieli rok temu wartość, ale po ostatnim sezonie stali się anonimowi. To przypadek Sadiqa (zero goli w siedmiu występach w Bologni, którego Spezia chciałaby na darmowe wypożyczenie razem z Nurą) i Ponce (dwa gole w 25 meczach w Granadzie, jeden w sierpniu, drugi w kwietniu). To jednak nie koniec. Bowiem pozytywne informacje dla kasy Giallorossich wpłyną ze strony Skorupskiego, Vainqueur'a i Verde (bramkarz może wylądować w Torino, aby obniżyć wykup Peresa, z kolei Francuz zostanie wykupiony przez Marsylię. Napastnik ma mercato w Serie B po ośmiu golach dla Avellino). Z Federico Riccim, prawdopodobnym kluczem do odblokowania Di Francesco, w Trigorii stawia się Zukanovic z Atalanty, Gyomber po wypożyczeniu do Pescary i Tereka Grozny, Seck z Carpi, Mendez z Lozanny, Casasola z Trapani, Machin z Lugano, Radonjic z Cukaricki, H'Maidat z Olhanense, Perfection z Vicenzy,

Calabresi z Brescii, Capradossi z Bari, Frediani z Ancony, Piscitella z Prato, Ferri z Messiny, Golubovic z Pisy, Pop z Fidelis Andria. Do nich może dołączyć klopsy transferowe tego sezonu. Przede wszystkim Gerson (koszt 18,9 mln euro plus 1 mln bonusu za awans do Ligi Mistrzów) i Mario Rui, którego trzeba jeszcze wykupić. Praktycznie cała armia do zakwaterowania.

Autor: abruzzo